

Sygn. akt II AKa 198/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2012 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Barylak-Pietrkowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Grabczyńska-Mikocka SSA Wojciech Dziuban
Protokolant:	st.sekr.sądowy Iwona Goślińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Barbary Jasińskiej

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2012 roku sprawy

E. L. c. S.

oskarżonej z art.148§1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 19 czerwca 2012 roku sygn. akt III K 413/11

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. Zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze,

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. R. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu pełnionej w drugiej instancji.

Sygn. akt II AKa 198/12

UZASADNIENIE

Aktem oskarżenia zarzucono:

1. E. L., że:

w dniu 3 maja 2011 r. w K., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia M. K. ugodziła go nożem w okolice górnej części klatki piersiowej, powodując obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej o długości kanału rany około 15-16 mm z uszkodzeniem płuca prawego, aorty i żył płucnych oraz krwotokiem wewnętrznym, tamponadą worka osierdziowego i znaczną ilością krwi w jamie opłucnej prawej, w wyniku których to obrażeń M. K. poniósł śmierć, tj. popełnienie przestępstwa z art. 148 § 1 kk.

2. P. N., że:

w dniu 3 maja 2011 r. w K., poprzez uderzenia zadane narzędziem twardym i tępym o płaskiej krawędzi, pięściami, a nadto kopaniem spowodował obrażenia ciała M. K. w postaci dwóch ran tłuczonych głowy po stronie prawej z nieznacznym uszkodzeniem blaszki zewnętrznej pokrywy czaszki, odwzorowujące kształt narzędzia o płaskiej krawędzi, a nadto podbiegnięć krwawych w okolicy potylicznej i jarzmowej, które to obrażenia pociągnęły za sobą naruszenie czynności narządów ciała wymienionego na okres powyżej siedmiu dni trwający, tj. przestępstwo z art. 157 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2012 roku sygn. akt III K 413/11 Sąd Okręgowy w Krakowie orzekając w ramach czynu zarzucanego w akcie oskarżenia uznał oskarżoną E. L. za winną tego, że w dniu 3 maja 2011 r. w K., działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia M. K., ugodziła go nożem w okolice górnej części klatki piersiowej - tj. stawu mostkowo - obojczykowego prawego, powodując obrażenia ciała w postaci rany klutej o długości kanału sumarycznej około 15 cm, z płaszczynowym oddzieleniem tkanki podskórnej na szerokości około 2 cm, do jamy opłucnej prawej z przecięciem dolnego obwodu chrząstki żebra II prawego przymostkowo, przebijającej płuco prawe na szerokości około 1,5 cm, penetrującej do worka osierdziowego, przebijającej na wylot światło aorty wstępującej na szerokości około 1 cm, przebijającej lewy przedsionek serca na szerokości około 0,5 cm z następowym wykrwawieniem, w wyniku których to obrażeń M. K. poniósł śmierć, tj. zbrodni z art. 148 § 1 kk. Czyn ten Sąd zakwalifikował jako zbrodnię z art. 148 § 1 kk, za co na mocy tego przepisu wymierzył oskarżonej karę 8 lat pozbawienia wolności.

Na mocy art. 44 § 2 kk orzeczono wobec oskarżonej E. L. środek karny w postaci przepadku na rzecz Skarbu Państwa poprzez zniszczenie dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego z drewnianą rękojeścią o długości całkowitej 23,5 cm.

Na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonej E. L. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie tj. zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 3.05.2011 r. do dnia 19.06.2012 r. i przyjęto, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie orzekając w ramach czynu zarzucanego aktem oskarżenia uznał oskarżonego P. N. za winnego tego, że w nocy z 2/3maja 2011 r. w K., poprzez zadawanie uderzeń pięściami, a także szarpanie spowodował u pokrzywdzonego M. K. obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwawych wargi górnej po stronie lewej, podbiegnięć krwawych wargi dolnej po stronie lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres nie dłuższy niż 7 dni trwający. Czyn ten Sąd zakwalifikował jako występki z art. 157 § 2 kk, za co na mocy tego przepisu wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie na mocy art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby, a na mocy art. 71 § 1 kk wymierzył oskarżonemu P. N. karę grzywny w wysokości 30 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 20 zł i zaliczając oskarżonemu na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. zatrzymania w dniach 3 i 4 maja 2011 r. przy przyjęciu, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się 2 dziennym stawkom kary grzywny.

Po myśli przepisów art. 230 § 1 i § 2 kpk oraz art. 231 § 1 kpk orzeczono o dowodach rzeczowych wyszczególnionych w wyroku.

Zwolniono oskarżoną od uiszczenia kosztów sądowych w całości, a od oskarżonego zasądzono opłatę od wymierzonych kar i zwolniono go od ponoszenia wydatków oraz zasądzono od Skarbu Państwa koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu.

Przedstawiony wyżej wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie zaskarżył apelacją obrońca oskarżonej i w oparciu o art. 438 pkt 3 kpk zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w dokonaniu nieprawidłowej oceny przeprowadzonych w toku postępowania dowodów, w szczególności w zakresie oceny dowodów z zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonej, co skutkowało wykluczeniem działania oskarżonej E. L. w warunkach określonych w art. 25 § 1 kk, to jest w warunkach obrony koniecznej.

W konkluzji apelacja wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i przyjęcie, że oskarżona E. L. działała w ramach obrony koniecznej odpierając bezpośredni, bezprawny zamach na swoje zdrowie i życie i uniewinnienie oskarżonej na podstawie art. 25 § 1 kk od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 148 § 1 kk, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie odwoławczej obrońca oskarżonej wywiódł i wniósł jak w pisemnej apelacji. Prokurator wniósł o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Oskarżona E. L. wniosła jak jej obrońca dodając, że nie miała czasu się zastanawiać i chwyciła nóż, który miała pod ręką.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacja obrońcy oskarżonej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie stwierdzić należy, że w ocenie sądu odwoławczego Sąd I instancji poczynił w sprawie w pełni prawidłowe ustalenia faktyczne, a stanowisko swoje w tym zakresie w sposób wnikliwy i przekonujący uzasadnił. Z tak dokonanych ustaleń wyprowadził następnie zasadne oceny i trafne wnioski co do winy oskarżonej. W przeprowadzonej analizie i ocenie dowodów Sąd Okręgowy z pewnością nie przekroczył zasad określonych w art. 7 kpk, a w związku z tym zajęte stanowisko pozostaje pod ochroną ustawową. Podkreślenia wymaga, że wyrażony przez Sąd I instancji pogląd ukształtowany został na podstawie wszystkich – swobodnie (a nie dowolnie) – ocenionych dowodów zebranych w sprawie, przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Odnosnie do sformułowanego w apelacji obrońcy zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przypomnieć przede wszystkim należy, że zarzut taki nie może sprowadzać się do samego tylko zakwestionowania stanowiska sądu I instancji czy też do samej tylko polemiki z ustaleniami sądu, nieuzasadnionej właściwą oceną całokształtu materiału dowodowego, lecz powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu odnośnie do dokonanej oceny okoliczności sprawy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie może natomiast prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Apelacja obrońcy oskarżonego nie wskazała natomiast na dopuszczenie się przez Sąd I instancji takich uchybień w zakresie logicznego rozumowania, które prowadziłyby do uznania zasadności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych oraz – w efekcie – do zmiany zaskarżonego wyroku, a stanowisko przedstawione w skardze odwoławczej ocenić należy jako w istocie odmienny pogląd jej autora co do okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego i możliwych do wyciągnięcia z nich wniosków.

Biorąc pod uwagę zarzut apelacji, zasadniczym problemem w sprawie była ocena, czy oskarżona działała w obronie koniecznej. Sąd Okręgowy stwierdził brak takiego działania, a Sąd Apelacyjny to stanowisko zaaprobował.

Przypomnieć na wstępie należy, że zgodnie z kodeksowym uregulowaniem nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiesza bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem (art. 25 § 1 kk). W świetle powyższego oraz ukształtowanej linii orzecznictwa sądów i poglądów doktryny, zamach ten musi być zatem rzeczywisty, bezpośredni i bezprawny, a obrona – konieczna i współmierna do niebezpieczeństwa zamachu (vide np. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17.05.2012r., sygn. II AKa 124/12, LEX nr 1165160; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18.09.2008 r., sygn. II AKa 236/08, Prok. i Pr.-wkł 2009/6/40 ; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28.03.2007 r. sygn. II AKa 23/07, KZS 2007/4/24 ; M. Mozgawa, komentarz do art. 25 kk, LEX 2012).

Nie sposób racjonalnie twierdzić w realiach sprawy, iż pokrzywdzony M. K. dokonał zamachu na osobę oskarżonej w rozumieniu przepisu art. 25 § 1 kk. Sama oskarżona sprzecznie na ten temat wyjaśniała, skoro raz wskazała, że atak pokrzywdzonego polegał na przyduszeniu jej rękami za klatkę piersiową w okolice serca i przypieraniu do futryny drzwi (wyjaśnienia E. L. z postępowania przygotowawczego), a innym razem – że owo działanie pokrzywdzonego polegało na duszeniu jej prawą ręką za szyję (wyjaśnienia oskarżonej złożone na rozprawie głównej). Żadne z tak opisanych zachowań pokrzywdzonego nie pozostawiło przy tym jakichkolwiek obrażeń na ciele oskarżonej, co

sama również przyznała. Nawet jeżeli by zatem przyjąć, że w ogóle którekolwiek z opisanych przez E. L. zachowań pokrzywdzonego miało rzeczywiście miejsce, to z pewnością nie było na tyle intensywne, by spowodować obrażenia ciała oskarżonej, a przede wszystkim – uzasadniać podjęcie przez nią działania w postaci zadania M. K. ciosu nożem, czyli – podjęcie obrony „koniecznej” i zarazem „współmiernej do niebezpieczeństwa zamachu” w rozumieniu art. 25 § 1 kk.

Przy ocenie niebezpieczeństwa zamachu, uzasadniającego podjęcie koniecznej obrony należy bowiem brać pod uwagę szereg czynników, jak np. dobro zaatakowane, siła i środki zamachu oraz sposób ich użycia, właściwości napastnika, czas i miejsce zamachu oraz przebieg zdarzenia, który może potęgować lub zmniejszać to niebezpieczeństwo.

W realiach niniejszej sprawy, pomijając sprzeczności w wyjaśnieniach oskarżonej, nie sposób zasadnie twierdzić, by opisane przez nią którekolwiek z zachowań pokrzywdzonego nosiło zarówno obiektywnie, jak i subiektywnie cechy niebezpiecznego zamachu. Wszak jak wynika z materiału dowodowego, pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzonym dochodziło w przeszłości, a nawet na kilka godzin przed krytycznym zdarzeniem do tego samego rodzaju sytuacji i zajęć, tzn. awantur, sprzeczek czy wzajemnych agresji, co pozwala na konstatację, iż nie były to zdarzenia dla oskarżonej nadzwyczajne i niecodzienne, a podejmowane przez nią wówczas działania świadczą, iż nie czuła się zagrożona ze strony pokrzywdzonego. Wszak i ona, jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, wulgarnie wyzywała pokrzywdzonego, a nadto policzkowała go, groziła mu nożem, a nawet zadawała mu nożem obrażenia ciała. Temperatura krytycznego zajścia nie odbiegała zatem od temperatury wcześniejszych zajęć między oskarżoną a pokrzywdzonym, także i tych, w których ona była osobą atakującą. Zważyć również należy na okoliczności owego zajścia, rozgrywającego się w mieszkaniu oskarżonej, w którym przebywali przecież wówczas dwaj mężczyźni, mogący w razie potrzeby udzielić jej pomocy, czego była świadoma.

Słusznie brał również Sąd Okręgowy w tym zakresie pod uwagę właściwości pokrzywdzonego w krytycznym czasie, tzn. stan jego nietrzeźwości i spowodowane tym problemy z koordynacją ruchową, a wywody apelacji kwestionujące to stanowisko mają charakter li tylko polemiczny w stosunku do swobodnych ocen poczynionych w zaskarżonym wyroku, wyrażając jedynie odmienny pogląd apelującego i nie wykazując nieprawidłowości w przedstawionym rozumowaniu Sądu I instancji. Dodać w tym miejscu można, że o stanie nietrzeźwości pokrzywdzonego w krytycznym czasie świadczyły ustalenia sądu oparte nie tylko na zeznaniach św. K. Ł. (co podnosi apelacja), ale i na dowodzie z badań pokrzywdzonego przeprowadzonych po jego śmierci (str. 11 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku). Odnosząc się zaś do twierdzeń apelującego, w myśl których zrywanie kwiatów bzu jest czynnością „wymagającą sprawności fizycznej nie mniejszej niż użycie przemocy w postaci przyduszania” ocenić je należy jako li tylko dywagacje, skoro zrywanie gałązek z małego krzaka nie wymaga zbytej sprawności fizycznej, a przede wszystkim – skoro według prawidłowych ustaleń Sądu I instancji przemoc ze strony pokrzywdzonego wobec oskarżonej nie miała w krytycznym czasie miejsca.

Podobnej oceny wymaga kwestionowanie w apelacji posługiwania się przez Sąd Okręgowy zamiennie określeniami : awantura, sprzeczka czy wymiana zdań. Być może awantura ma nieco większy ciężar gatunkowy niż sprzeczka (która jest ostrą wymianą zdań), ale rzecz w tym, iż Sąd Okręgowy używając takich określeń opierał się na dowodach w postaci wyjaśnień oskarżonej czy zeznań świadków, którzy w taki sposób określali krytyczne zajście.

Niewątpliwie w krytycznym czasie miała miejsce wymiana zdań czy awantura między oskarżoną a pokrzywdzonym i – wbrew twierdzeniom apelacji – Sąd Okręgowy poczynił takowe ustalenie na str. 8 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Nie sposób jednak było ustalić treści owej wymiany zdań choćby w oparciu o depozycje oskarżonej, która najpierw wyjaśniła, że oskarżony zdenerwował się widokiem śpiących w jej mieszkaniu mężczyzn i wszczął awanturę, wyzywając ją wulgarnie, innym razem wyjaśniła, że pokrzywdzony zaczął się awanturować, aby dała mu na piwo i na papierosy, dodając dopiero przed Sądem stwierdzenia o kierowaniu przez pokrzywdzonego pod jej adresem gróźb, co trafnie ocenił Sąd Okręgowy jako niewiarygodne z przyczyn podanych w pisemnym uzasadnieniu wyroku, a kwestionując powyższą ocenę apelujący – poza głośnym stwierdzeniem o jej dowolności – nie przedstawił żadnego argumentu racjonalnie uzasadniającego tak postawioną tezę.

Przypomnieć należy, że także w oparciu o zeznania świadków K. T. i R. C., nie sposób było ustalić treści owej wymiany zdań między oskarżoną a pokrzywdzonym. Świadek K. T. zeznał bowiem w postępowaniu przygotowawczym, że „kojarzy jakieś pukanie do drzwi” oraz że gdy się obudził to „w kuchni był hałas” (k. 128). Z kolei św. R. C. usłyszał jakąś wymianę zdań między oskarżoną a pokrzywdzonym na temat kluczy od mieszkania (k. 118 i n.). Dodać w tym miejscu trzeba, że wbrew stanowisku apelacji (zresztą niekonsekwentnemu) świadkowie T. i C. nie spali w krytycznym czasie, a wskazuje na to lektura ich zeznań, które zostały trafnie ocenione przez Sąd I instancji. Dowolne jest zatem stwierdzenie autora apelacji, że św. R. C. obudził się dopiero po wejściu oskarżonej do pokoju. Zgodzić się natomiast można z apelującym, iż w oparciu o zeznania wymienionych świadków nie sposób było ustalić treści słów wypowiedzianych przez pokrzywdzonego i oskarżoną w krytycznym czasie dodając, iż – wbrew twierdzeniom obrońcy, a zgodnie z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji – owa „awantura” poprzedzająca cios nożem z pewnością nie była „burzliwa”, jak to określono w apelacji.

Podkreślenia wymaga nadto w tym miejscu, iż niezgodnie z rzeczywistością stwierdził apelujący, jakoby Sąd Okręgowy ustalił brak użycia przemocy wobec oskarżonej ze strony pokrzywdzonego w krytycznym czasie li tylko na tej podstawie, że okoliczności tej nie potwierdzili świadkowie T. i C.. Takiemu stwierdzeniu przeczy uważna lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku w części poświęconej ocenie wyjaśnień oskarżonej (str. 27 i n.) oraz zeznań świadków K. T. i R. C. (str. 38 – 40), którą Sąd Apelacyjny w pełni zaaprobował.

Nie ma racji obrońca, zarzucając sprzeczność ustaleń na tej podstawie, że z jednej strony Sąd I instancji ocenił, iż „gdyby istotnie doszło do gwałtownego ataku M. K. na oskarżoną to z pewnością spotkałoby się to z reakcją obecnych w mieszkaniu mężczyzn (strona 28 uzasadnienia), z drugiej zaś przyjmuje na podstawie wyjaśnień oskarżonej, że rzeczywiście pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzonym doszło do awantury (strona 40 uzasadnienia)”. W ustosunkowaniu się do tak postawionego zarzutu stwierdzić należy, że : po pierwsze – różne są znaczenia pojęciowe określeń „gwałtowny atak” i „awantura”; po drugie – cytowane w apelacji zdania (nie będące zresztą dokładnym odzwierciedleniem treści zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku) wyjęte zostały z kontekstu wypowiedzi Sądu, skoro określenie „gwałtowny atak” użyte zostało w ramach oceny wyjaśnień oskarżonej oraz po trzecie – Sąd I instancji zawsze konsekwentnie ustalał (str. 8 i str. 40 pisemnego uzasadnienia), że pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzonym doszło w krytycznym czasie do „awantury – wymiany zdań”.

Odnotowania wymaga, że przedstawiając w skardze apelacyjnej przebieg wydarzeń mających rzekomo mieć miejsce w krytycznym czasie, wykreował jej autor własną rzeczywistość oderwaną od realiów niniejszej sprawy, a zwłaszcza od okoliczności ujawnionych na tle właściwej oceny całokształtu materiału dowodowego. Uwagę zwraca, że co prawda apelujący wskazał jako podstawę tych „ustaleń” wyjaśnienia oskarżonej, ale jednocześnie nie wyszczególnił, które ze sprzecznych przecież depozycji E. L. posłużyły za oparcie dla tego rodzaju wywodów, a nadto używał przypuszczeń i domniemań (np. „przebieg mógł być gwałtowny”, „(...) w wysokim stopniu uprawdopodobniają wypowiedzi (...)” itp.), które dodatkowo umniejszyły wartość procesową przedstawionych twierdzeń. Wobec zastosowania opisanego zabiegu bez znaczenia pozostaje cytowane przez apelującego orzeczenie tutaj Sądu Apelacyjnego, skoro dotyczyło sprawy o innych realiach. Podobnie bez znaczenia dla trafności zarzutu pozostają akcentowane w apelacji okoliczności, w myśl których oskarżona „sięgnęła lewą ręką i choć jest osobą praworęczną, zadała natychmiast jeden cios. Nie zastanawiała się, nie przekładał noża, aby zwiększyć sprawność, celność, siłę”. Wszak Sąd I instancji ustalił, że E. L. działała z zamiarem ewentualnym, który pojawił się nagle, biorąc pod uwagę w tym zakresie m.in. wskazane wyżej okoliczności (str. 51 – 52 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku). Na marginesie wskazać można, że według wyjaśnień E. L. złożonych przed Sądem pokrzywdzony widząc w jej ręku nóż prowokował ją do użycia tego narzędzia, co przeczyłoby tezie obrońcy, opierającego się przecież również na tych depozycjach oskarżonej, o natychmiastowym zadaniu ciosu oraz tezie o działaniu w obronie koniecznej.

Nie sposób odnieść się przy tym właściwie do ogólnikowych rozważań autora apelacji dotyczących pojęcia „zamachu” i pojęcia „niebezpieczeństwa”. Pomijając, że cytowane przez autora apelacji orzeczenie Sądu Najwyższego przeczy jego osobistym rozważaniom, odwołać się w tym miejscu należy do uwag poczynionych na wstępie niniejszego uzasadnienia i przywołanych tam orzeczeń sądów oraz poglądów doktryny.

Za nieporozumienie uznać należało zarzut apelacji, w myśl którego ustalenia faktyczne dotyczące krytycznych wydarzeń „w pisemnym uzasadnieniu wyroku zajmują niespełna dwie strony”. Wszak istota trafności orzeczenia nie tkwi w ilości stron czy zdań poświęconych ustaleniom faktycznym, ale w kompleksowości i bezbłędności tych ustaleń poczynionych przez sąd orzekający.

W ustosunkowaniu się do kolejnego twierdzenia skargi apelacyjnej, tyżącego „chybionego zarzutu, że oskarżona decydując się na wyniesienie z mieszkania ciała pokrzywdzonego, zaniechała udzielenia mu pomocy”, gdyż M. K. już wtedy nie żył, przypomnienia wymaga, że Sąd I instancji słusznie potraktował tę okoliczność jako obciążającą przy wymiarze kary w szczególności przede wszystkim w kontekście oceny jej jako próby zacierania śladów przestępstwa. Nie popełnił również Sąd Okręgowy błędu wskazując na brak podjęcia jakiegokolwiek akcji ratunkowej mimo jednoznacznych instrukcji dyspozytorki pogotowia ratunkowego (str. 56 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku). Wszak kolejność wydarzeń była taka, iż najpierw oskarżona powiadomiła pogotowie ratunkowe, a następnie – bez podjęcia choćby próby reanimacji pokrzywdzonego – wyniosła go wraz ze świadkami na zewnątrz swego mieszkania. Za brak woli zrozumienia opisanych wywodów Sądu I instancji należało zatem uznać uwagę apelującego, że żadna pomoc nie byłaby już wówczas skuteczna, gdyż zgodnie z opinią medyczną M. K. w tym czasie nie żył. Rzecz w tym, iż oskarżona nie podjęła choćby próby zastosowania się do instrukcji dyspozytorki pogotowia ratunkowego, zajęła się natomiast przenoszeniem pokrzywdzonego, by „jej mieszkanie nie było brane pod uwagę”. Oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy nie zmieniają podane w apelacji możliwe przyczyny opisanego zachowania się oskarżonej (tj. „bezsensowna próba odsunięcia odpowiedzialności przy jednoczesnym poczuciu winy oraz uruchomionym instynktem samozachowawczym”), przy czym odnotowania wymaga, że mimo postawionego wcześniej w tym zakresie zarzutu, sam autor apelacji przyznał, że „trudno pominąć” tego rodzaju zachowania „jak wyrzucenie noża czy wyniesienie ciała na klatkę schodową”. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wskazuje nadto, iż miał Sąd Okręgowy na uwadze podnoszone w apelacji okoliczności tyżące płaczu oskarżonej po ugodzeniu pokrzywdzonego nożem oraz wezwania pogotowia ratunkowego, właściwie je oceniając. W ustosunkowaniu się z kolei do twierdzenia obrońcy, że z uwagi na zasady doświadczenia życiowego „trudno wyobrazić sobie, by oskarżona bez żadnej przyczyny ugodziła swojego przyjaciela nożem” wskazać należy, że praktyka sądowa zna takie przypadki, zaś w odniesieniu do oskarżonej nie tak trudno, jak chce obrońca, przyjąć tego rodzaju ustalenie i to nie tylko w świetle dowodów dotyczących krytycznego zajścia, ale również dowodów opisujących wcześniejsze zachowania E. L. w stosunku do M. K., szczegółowo i trafnie omówionych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Wbrew twierdzeniom apelującego nie stwierdził Sąd Okręgowy, że to oskarżona w związku z M. K. była zawsze stroną agresywną. Miał bowiem Sąd orzekający na uwadze także i agresywne zachowania pokrzywdzonego wobec oskarżonej, a ustalono powyższe bezbłędnie na stronach : 1-3, 6 , 26 i 55 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku.

Za nietrafny uznać także należało zarzut apelacji odnoszący się do stosowania rzekomo niejednakowych kryteriów oceny wyjaśnień oskarżonej z jednej strony i zeznań świadków z drugiej strony. Dokonując oceny wyjaśnień E. L. oraz zeznań świadków z pewnością nie naruszył Sąd Okręgowy zasad określonych przepisem art. 7 kpk. Autor apelacji nie zechciał zresztą wskazać konkretnie ani uchybień w rozumowaniu Sądu w tym zakresie ani nazwisk świadków, których zarzut dotyczył. Nie jest zaś rzeczą sądu odwoławczego domyślać się powyższego. Za niewystarczające dla skuteczności zarzutu uznać należało wskazanie „tłumaczenia” sprzeczności w zeznaniach świadków „stanem nietrzeźwości, wpływem czasu, charakterem relacji pomiędzy pokrzywdzonym lub oskarżoną”, skoro nie wszystkie wymienione okoliczności odnosiły się do poszczególnych świadków, a nadto skoro oczywiste jest, że zadaniem Sądu Okręgowego była logiczna ocena wymowy całokształtu materiału dowodowego w jego wzajemnych relacjach, z czego wywiązał się prawidłowo. Nie dopatrył się także sąd odwoławczy powodów kwestionowania trafności przeprowadzonej w zaskarżonym wyroku oceny wyjaśnień oskarżonej. Została ona bowiem dokonana zgodnie z wymogami zasady swobodnej oceny dowodów, przy czym – jak wynika z ustaleń – miał też Sąd Okręgowy na uwadze okoliczności dotyczące stanu trzeźwości oraz cech osobowości oskarżonej, co akcentowano w skardze apelacyjnej.

Ze wskazanych przyczyn apelację obrońcy oskarżonej uznano za niezasadną, a w ramach reasumpcji całości rozważań przytoczyć należy orzeczenie tut. Sądu Apelacyjnego, które w sposób bardziej adekwatny niż wyroki powołane w

skardze apelacyjnej nawiązuje do poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych i wyprowadzonych wniosków odnośnie do winy oskarżonej : Używanie narzędzia śmiertcionośnego (tu: noża) przeciwko sprawcom niegroźnych zaczepk, choćby bezprawnych, nie może korzystać z przywileju obrony koniecznej jako nieproporcjonalne, więc i niekonieczne(...)" (wyrok z dnia 18.10.2001 r. sygn. II AKa 18/01, KZS 2001/11/29).

Karę wymierzoną oskarżonej uznał sąd odwoławczy za sprawiedliwą, bowiem zasłużoną i celową. Sąd I instancji prawidłowo rozważył i uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i zasadami wymiaru kary, a granice uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw. Wymierzając karę za przypisany E. L. czyn Sąd Okręgowy wziął zatem pod uwagę oraz w stopniu adekwatnym uwzględnił stopień winy oskarżonej, stopień społecznej szkodliwości jej czynu oraz cele prewencji.

Wobec nieuwzględnienia apelacji na podstawie przepisu art. 437 § 1 kpk zaskarżony wyrok utrzymano w mocy. Na zasadzie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk zwolniono E. L. od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję uznając, że ich uiszczenie z uwagi na sytuację majątkową i rodzinną byłoby dla oskarżonej zbyt uciążliwe.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu przed sądem odwoławczym orzeczono po myśli art. 29 ust.1 ustawy Prawo o adwokaturze.